

SŁOWO

WILNO, Sobota 11 lutego 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z prze-
syłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr.
88259, W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 20 groszy

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja
nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

B. PANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszak.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HODORZIE — Księgarnia Kol. „Ruch”.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
MIORY — Ejdelman.
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N.-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”

DRUJA — Kowkin.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 5.
WŁOZYŃ — Liberman, Kiosk gazetowy.
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 1-3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz
nadstawie milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej.
Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co
do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 groszy.

Samobójstwo niemieckiego socjalizmu

(NA MARGINESIE KSIĄŻKI HR. SFORZY)

Les frères ennemis" oto tytuł ostat-
niej książki hrabiego Sforzy, dawnego mi-
nistra spraw zagranicznych królestwa
włoskiej przedfaszystowskiej ery. Książka
ta ukazała się jednocześnie nakładem
Librairie Gallimard w Paryżu i u Fische-
ra w Berlinie. Narazie... Bo wydana przed
pół rokiem inna książka tegoż autora:
„Dyktatorowie i dyktatury” doczekała
się, jak dotychczas wydań w Paryżu,
Londynie, Now Yorku, Berlinie i Madry-
cie.

Poszczególne problemy które autor
omawia pisząc o „zwaśnionych braciach”
Europy, stają się godnymi przedstawi-
nia czytelnikowi polskiemu. Są niemi
przedewszystkiem rozdziały, poświęcone
dziś tak aktualnym problemom wewnę-
trzej polityki niemieckiej o tytułach:
„Le suicide des socialistes allemands” i
„La rentrée des Junkers”. o samobój-
stwie socjalizmu niemieckiego i o po-
wrócie junkrów.

Rozważmy problem pierwszy.
II
Grzechem pierworodnym niemieckie-
go marksizmu było stworzenie atmosfery
obojętności dla zdobyci wolności-
owych.

Już od chwili stawiania pierwszych
kroków socjaldemokracja niemiecka zo-
stała zarazona etatyzmem. Wpłynął na
to Lassalle, wierny trybun szkoły heglow-
skiej, entuzjasta autorytetu. Nadzieja zo-
żytkowania silnego rządu na rzecz przy-
szłego, socjalistycznego państwa dawała
w konsekwencji próbę metod monar-
chii pruskiej. Rozkazodawstwo urosło w
opinii, nabierając uroku „nakazu katego-
rycznego” Kanta. W atmosferze zwycię-
stw 1864 — 1871 roku despotyzm stał
się synonimem pomyślności dla wszyst-
kich bez wyjątku klas społeczeń-
stwa niemieckiego. Z wyjątkiem Wilhe-
lma Liebknechta i, w następnym pokole-
niu Edwarda Bernsteina — socjalistów,
którzy na wygnaniu w Szwajcarii czy
Londynie naprawdę poznali i pokochali
wolność — już tacy wodzowie jak Be-
bel, Vollmar, lub młodszy Liebknecht,
choć są to ludzie o niewątpliwie wyso-
kim poziomie moralnym, nigdy nie mo-
gliby jednak przypuścić, że można się
czuć źle w koszarach (choćaby naj-
lepiej urządzonych), albo, że można nie
dziękować Bogu, za urodzenie się Niem-
cem.

Nie kontynuowano więc walki o
prawdziwe, zasadnicze, efektywne „wol-
ności” nie realizowano powszechnego go-
sowania. Przywódcy socjalizmu nie
chcieli odwracać uwagi od konstruktyw-
nych rezultatów materialnych. Przy-
chodził tu w pomoc materializm histo-
ryczny ze swoją pogardą dla zagadnień
konstytucyjnych. Doktryna uspakajała
sumienia. A czyż zresztą sam Marks nie
powiedział, że zwycięstwo świata pracy
nastąpi automatycznie, czyż Kautsky nie
pisał, że ustrój kapitalistyczny sam upad-
nie jak przegrany owoc?

Pocóż się więc trudzić?
Socjaliści niemieccy zasklepili się w
podziwie dla potęgi technicznej swego
państwa, zapominając o szerszym,
wspólnym dla całej Europy ideach. Po-
lak Bem, walczący na Węgrzech, inżynier
Laviron poległy w obronie republiki
hiszpańskiej Rzymu, Armand Carrel, broniący
Hiszpanii przed wojskami księcia
d'Angoulême, włoski Nullo i Bechico pa-
dli w powstaniach włoskich, ci wszyscy
przeszli do historii Europy. Angli-
cy mieli swego Byrona. Ale czyż znaj-
dziemy tu choć jednego Niemca?

W przeddzień wojny światowej — pi-
sze Sforza — partja socjaldemokratyczna
na była już tylko ogromnym organem
administracyjnym: ciało było potężnym
ale duszy już brakło. Wielki Liebknecht
Wollmar i Babel zniknęli; przywódcy
partji są już niczem innym, jeno porząd-
nymi, akuratanymi urzędnikami. Usuwa się
na bok każdą wybitniejszą jednostkę, z
obawy, by przestała kiedyś kłaniać się
uznany bonzom; awans, wybór do Reich-
stagu jest nagrodą za dyscyplinę partyj-
ną, za nieodzwone walory porządkowe,
burżuazyjnego urzędnika. Góry partji
stają się burzajką, jak czytamy w wy-
danym w tym samym roku leninowskim
„Dzieciach chorobach lewicowości” (**)

*) Pomyśleć, że najbardziej niesprawie-
dliwy system wyborczy oparty na podziale
klasowym obowiązywał w Niemczech aż do
1918 r. Giolitti dla wojny libijskiej musiał wpro-
wadzić powszechne głosowanie; Prusy prze-
trwały całą wojnę światową z systemem wy-
borczym, którego nawet konserwatyści nie wa-
hali się uznać za skandaliczny.

**) Lenin: Dziecięce choroby lewicowo-
ści, polskie wydanie z przedmową Trockiego
O jakiejkolwiek rewolucji socjalnej mo-
wy nie było.

Przykład Francuza Mehringa: naj-
lepszemu publicyście ówczesnego socjalizmu
niemieckiego, któremu partja uniemożli-
wiła karierę z powodu jego krytyki Fry-
deryka III

Przychodzi wojna. Przynajmy, że
obecem jest socjalizm niemiecki uważa-
nie umów Międzynarodówki „za świek-
stek papieru”. Przywódcy nie mają jed-
nak siły odmówienia kredytów wojen-
nych.

Sforza rozumie ich trudne położenie.
Niemiecy nader bystro odcenia ich reak-
cję na poszczególne okresy wojny:

W chwili wypowiedzenia wojny odcie-
nili z zadowolenia, czując, że groźba
inwazji carskiej stanowi alibi dla ich so-
cjalistycznej ideologii.

Z chwilą wybuchu rewolucji rosyj-
skiej kłopot był już duży. Co robić, a
najważniejsze, co mówić? Poprzestali na
formule „pokoju bez aneksji i odszkodowa-
nia”. I to podobno za radą kilku bar-
dziej przewidujących wyższych urzędni-
ków urzędu kanclerskiego.

Z końcem wojny ogarnęła ich wprost
bezbreżnym przerażeniem wiadomość o
rewolucji marynarzy w Kilonji i ucieczce
cesarza do Holandji.

I jest taka wspaniała scena: Książę
Maks Badeński, ostatni kanclerz cesarski,
zwraca się do Fritza Eberta, który został
szefem partji socjalistycznej, przeszle-
szy uczciwie wszystkie szczeble „karje-
ry”.

„Oddaję w pańskie ręce Rzeszę Panie
Ebert.”

Ebert odpowiada:
— Pokieruję nią, jak będę mógł naj-
lepiej, Altesse. Czyż nie poświęciłem dla
Rzeszy moich synów?

Słowa lojalne, wruszające nawet.
Ale czyż tak się korzysta z okazji dla
marksistowskiej przebudowy ustroju? To
było tylko zwykłe przedłużenie jednej
administracji.

Ebert i jego ludzie nie zrozumieli, że
upadek dynastji narząca socjalistom ni-
emieckim nowe obowiązki. Nie zrozumieli
nawet, że partja socjalistyczna, zrywa-
jąca wszelkie więzy z przeszłością, mo-
gła w Paryżu wydrzeć o ilez lepsze wa-
runki pokoju. Nic z tego nie było. Her-
man Müller przybył do Wersalu podpisać
traktat jako zwyciężony, tak samo jak
był nim hrabia Brockdorff — Rant-
zau.

A w polityce wewnętrznej? Gdy tylko
ko socjaldemokracja doszła do władzy,
jedynym jej pragnieniem było nie zrywać
z potentatami dawnej epoki. Czy nastąpi-
ła „czystka”? Nie. Wyżsi urzędnicy, ge-
nerałowie, dygnitarze ewangelickiego Ko-
ścioła, choć tak blisko związani z daw-
nym dworem, wszyscy prawie pozostali.
Hasłem dnia było: „zmieniać możliwie
najmniej”.

Odmienne poglądy byli Liebk-
necht Róża Luxemburg. Przypłacił to
śmiercią, a morderców — mimo, że byli
ogólnie znani, nikt nawet nie ścigał.

Przychodzi putsch Kappa (1920 r.)
Rząd okazał dziwną łaskawość dla urzęd-
ników, którzy go zdradzili. Co więcej,
ten sam socjalistyczny rząd pozwolił
zbuntowanym oddziałom przejść z bro-
nią w rękę do Meklenburgji, by ochra-
niać tamtejsze dobra junkrów przed za-
kusami bezrolnego chłopstwa. Epizod,
dziś już prawie nie znany, ale jakże
charakterystyczny. To też obrażanie Eber-
ta i socjalistycznego rządu stały się po-
prostu sportem, gdy tylko przekonano się
że sędziowie uniemożliwiali.

A polityka zagraniczna socjalistów?
Już Herman Müller nie potrafił powtó-
rzyć w Wersalu słów Goethego: „Tu się
zaczyna nowa historia; my tego chcemy”!
Tak samo było i potem, gdy we
wrześniu 1928 roku, zastępując chorego
Stresemanna, ten sam Herman Müller
ustąpił w Genewie w rokowania, które
doprowadziły potem do nieszczęśliwego
planu Younga. Naturalnie, że Müller
działał w najlepszych intencjach, chciał
za wszelką cenę okazać swój pacylizm.
Ale podobna słabość była już przysługą
dla samej Francji, która miała prawo
wierzyć, że skoro Niemcy ustąpiły, to ma-
ją z czego płacić, a protesty prasy berliń-
skiej są zwykłymi ceregielami dłużników,
nie spieszącymi się do płacenia.

Zdając sobie sprawę, że inni bronili-
by lepiej interesów narodu, socjaliści
niemieccy znaleźli sobie alibi patriotycz-
ności w sprawie tajnych budżetów woj-
skowych, gdzie okazywali najdalej idącą
ustępliwość.

Mieli w rękach potężną Schupo. Dopu-
ścili do tego, że ta „ostoja” wolności re-
publikańskich” przeszła w decydującej
chwili bez wahania pod rozkazy Schleich-
chera.

To też pobicznego nawet obserwato-
ra rzeczywistości niemieckiej ubiegłego

12-letnia nie zdziwiło wcale, gdy we wrze-
śniu 1930 r. zniechęcone masy zaczęły
oddawać głosy na hasło komunizmu i
Hitlera. To był początek kłęsi ilościowej
partji ongiś najsilniejszej w Niemczech.

Upadek ten był tem silniejszym, że
— jak stwierdza Sforza — przy następ-
nych wyborach już każdy Niemiec poni-
żej trzydziestki głosował na nazi, lub
komunistów.

Są to skutki polityki oportunistów, le-
nistwa umysłowego, zapoczątkowanego
przez Eberta.

Niegdyś stary Bebel znalazł gorzkie-
słowa dla Bedientensele — duszy służ-
zącej — Niemców. Choć nie widział
wtedy nic, przypominającego nawet tro-
chę późniejszy bojaźliwy respekt socja-
listów, socjalistów u władzy, wobec ge-
neratów, ciężkiego przemysłu i junkrów;
a rezultatem tego było, że masy niemie-
ckie ponosiły koszty protekcyjizmu agrar-
nego i milionowych subwencji dla zni-
szonych inflacją junkrów.

Albo taki przykład, choć najbardziej
typowy, jednak bynajmniej nie jedyny.
Ostbank für Handel und Gewerbe, za-
łożony niegdyś w celach germanizacji w
Poznaniu, a przeniesiony po wojnie do
Berlina, stanął w 1919 roku wobec ban-
kructwa, dzięki złej administracji zarzą-
du z Hugenbergiem, przywódcą narodo-
wych, zaczęłym wrogiem gabinetu Mil-
lera, wówczas u władzy na czele. Socja-
lista Müller udzielił bankowi gwarancji
państwowej, oceniając w ten sposób nie-
ubлагanego nieprzyjaciela. Jako podzię-
kowanie Hugenberg zorganizował zaraz
kampanię plebiscytową przeciw planowi
Younga!

Socjaliści Francji, Anglii i Polski pró-
bowali bronić tej polityki, nazywając ją
dowodem abnegacji. Ale takie abnegacje
— kończy Sforza — są bardzo bliskimi
samobójstwami. Bo jakaż różnica między
okrzykami „La Montagne” francuskiego
zgrupowania narodowego:
„Perisse notre gloire pourvu que la
Republique triomphe”, a przywódcami
socjaldemokracji niemieckiej, którzy nie
wofali, ale wydzicali: „Niechaj ginie Re-
publika, byleby tylko panowie z Herren-
klubu się nie gniewali”.

III

Hrabia Sforza poprzestał na doskona-
nym przedstawieniu stanu rzeczy, nie wy-
ciągając z niego jednak dalszych wnio-
sków.

Wniosek zaś jest jeden: wobec wciąż
pogłębiającego się rozkładu socjalistycz-
nej partji niemieckiej, rozgrywka o przy-
szłość Niemiec rozegra się już tylko mię-
dzy komunistami z jednej, a monarchis-
tyczną, junkerską reakcją z drugiej stro-
ny.

Ale o junkrach w następnym artykule.
Mieczysław Pruszyński.

Obrzymia katastrofa w Niemczech

Eksplozja zbiornika gazów w Neukirchen — 200
ofiar wybuchu — Cała okolica huty w gruzach

BERLIN PAT. — W dniu 10 bm, w
Neukirchen w zagłębiu Saary wydarzy-
ła się obrzyma katastrofa. Wielki zbiór-
nik gazów o pojemności -120 tysięcy
metrów sześciennych, wyciekał w powie-
trze. Wybuch był tak silny, że skutki je-
go odczuł nawet w dalszej okolicy, o-
koło 50 domów okolicznych zostało zdo-
molowanych. Liczba zabitych przekra-
czała na 100 osób, a mowią, że nawet
200. Jest wielu rannych. Linje komunika-
cyjne uległy zniszczeniu, Na dworcach ko-
lejowym w Neunkirchen wypadły wszy-
stkie szynby, raniąc wielu podróżnych.

Wskutek przerwania linji telefonicz-
nej w pierwszej chwili nie można było
uzyskać szczegółów katastrofy. Dopiero
późnym wieczorem nadeszły wiadomości
z Trewiru. Dokładna liczba zabitych i

rannych nie jest znana. Z Trewiru wysła-
no pociąg sanitarny oraz automobile cią-
żarowe po rannych. Wszystkie szpitale
w Neunkirchen i okolicy są przepelnio-
ne rannymi.

O sile wybuchu świadczy fakt, że
dach zbiornika wyrzucony został na wy-
sokość 800 metrów.

Cała huta w Neunkirchen stoi w og-
niu.

Niezależnie od eksplozji zbiornika ga-
zowego wyciekała w powietrze fabryka
benzolu.

Cały obszar dotknięty katastrofą oto-
czono kordonem policji, która nie przepu-
szcza nikogo na miejsce katastrofy.
Wstrzymana została komunikacja pasa-
żerska w stronę Neunkirchen.

„ZEVEN PROVINZIEN” UJĘTY

ZBUNTOWANA ZAŁOGA PODDAŁA SIĘ DO NIEWOLI

LONDYN PAT. — Donoszą z Bata-
wji, że holenderski okręt wojenny „Ze-
ven Provinzien”, którego załoga zbuntowa-
ła się, został wreszcie po kilkudni-
wym pościgu przez eskadrę floty wojen-
nej zmuszony do poddania się. Na okręt
buntownicy rzucano bomby ze ścigają-
cego go samolotu, co wywołało pożar.
Zbuntowana załoga zaczęła w popochu
uciekać na łódkach z płonącego okrętu,
oddając się do niewoli otaczającej eska-
dry.

Według dotychczasowych informacji
na okręcie jest 12 zabitych i 25 rann-
nych.

BATAWA PAT. — Według ostat-
nich oficjalnych doniesień, od pocisków
derskiego okrętu wojennego „Zeven Pro-
vinzien” którego załoga zbuntowała się
zginęło 18 ludzi załogi, w tem 15 Hawaj-
czyków i 3 Europejczyków.

Ks. August Wilhelm Hohenzolern Nadprezydentem prowincji Hanweru

BERLIN PAT. — W związku ze zmia-
nami na naczelnych stanowiskach ad-
ministracyjnych w Prusach krąży pogłoski,
że na miejsce nadprezydenta Hanweru
socjal-demokracja Noskiego mianowany
ma być poseł narodowo - socjalistyczny
książe August Wilhelm Hohenzolern. —
Nadprezydent Noske otrzymał w tych
dniach urlop do jesieni.

Przez cały dzień dzisiejszy gromadzi-
ły się w dzielnicach robotniczych tłumy
komunistów, usiłując tworzyć pochody
demonstracyjne. Policja wielokrotnie in-
terwenjowała, używając pałek gumo-
wych. Urządzenie manifestacyjnego po-
grzebu zabitych w ostatnich zająciach ko-
munistów zostało zakazane. Ofiarą zajęć
ubiegłej nocy było jeszcze 2 zabitych ro-
botników.

Dymisja Noskiego natomiast, który
przy tłumieniu rewolucji spartakusow-

skiej w roku 1919 odegrał wybitną rolę
jest przesądzona. Po powrocie z urlopu
Noske będzie musiał ustąpić ze swego
stanowiska ze względu na przekroczoną
granicę wieku.

Starcia, napady i zamachy

BERLIN PAT. — Napływają donie-
sienia o krwawych starciach politycz-
nych w Berlinie i na prowincji.

Przez cały dzień dzisiejszy gromadzi-
ły się w dzielnicach robotniczych tłumy
komunistów, usiłując tworzyć pochody
demonstracyjne. Policja wielokrotnie in-
terwenjowała, używając pałek gumo-
wych. Urządzenie manifestacyjnego po-
grzebu zabitych w ostatnich zająciach ko-
munistów zostało zakazane. Ofiarą zajęć
ubiegłej nocy było jeszcze 2 zabitych ro-
botników.

Starcia, napady i zamachy

BERLIN PAT. — Napływają donie-
sienia o krwawych starciach politycz-
nych w Berlinie i na prowincji.

Przez cały dzień dzisiejszy gromadzi-
ły się w dzielnicach robotniczych tłumy
komunistów, usiłując tworzyć pochody
demonstracyjne. Policja wielokrotnie in-
terwenjowała, używając pałek gumo-
wych. Urządzenie manifestacyjnego po-
grzebu zabitych w ostatnich zająciach ko-
munistów zostało zakazane. Ofiarą zajęć
ubiegłej nocy było jeszcze 2 zabitych ro-
botników.

Konferencja Rozbrojeniowa

O konkretny rezultat — Przemówienie hr. Raczyńskiego — Niemcy
grożą opuszczeniem obrad

GENEWA PAT W dalszej debacie w
przedzium konferencji rozbrojeniowej
nad programem prac konferencji przema-
wiał w piątek delegat Polski min. Raczyń-
ski, który raz jeszcze przedstawił pewne
zasadnicze poglądy delegacji polskiej.

Na wstępie minister Raczyński wyra-
ził zadowolenie, że plan brytyjski został
ogólnie przyjęty, jako punkt wyjścia prac
konferencji, jak również nadzieję, że pra-
ce te doprowadzone zostaną jak najszy-
bciej do konkretnych rezultatów.

Delegat Polski wyraził także zadowo-
lenie, że delegacja brytyjska zgadza się
na odsunięcie tymczasem na bok części
pierwszej swego projektu, formułującej
szereg zasad politycznych, w tej liczbie
zasady układu 5 mocarstw z dnia 11 gru-
dnia, dotyczące równouprawnienia Nie-
miec, tem bardziej, że lista wylczonych
tam zasad zawiera takie, które, jak kwe-
stja równości praw, nie były przedysku-
towane przez kompetentne organa polity-
czne konferencji.

W związku z tem delegat Polski wy-
głosił krytyczne zastrzeżenia przeciw pe-
wnym interpretacjom ustępów tej części
projektu brytyjskiego, dotyczących rów-
ności praw jako podstawę prac konfe-
rencji. Minister Raczyński wyraził jed-
nocześnie zadowolenie, że jasne wyjaśnie-
nia Paul - Buncoura nie pozostawiły za-
dnych wątpliwości, co do charakteru u-
kładu pięciu mocarstw w odniesieniu do
prac konferencji. Jak wiadomo, Paul -
Buncour podkreślił, że układ ten, zawar-
ty przez kilka mocarstw, nie wiąże kon-
ferencji. Wreszcie delegat Polski podkre-

ślił konieczność ścisłego przestrzegania
procedury, ustalonej na początku konfe-
rencji, według której komisja główna
konferencji, w której reprezentowane są
wszystkie państwa, jest naczelnym orga-
nem, regulującym całokształt prac kon-
ferencji.

Deklaracja Nadolnego

Z innych wystąpień zanotować nale-
ży przemówienie delegata niemieckiego
Nadolnego, które — zgodnie z przewidy-
waniami — złożył deklarację w związku
z wczorajszą interpretacją układu 5 mo-
carstw przez Paul - Buncoura. Nadolny
zaznaczył, że nie zamierza prowadzić po-
temiki z delegatem francuskim, ale że
musi oświadczyć, że układ z 11 grudnia
jest podstawą udziału Niemiec w pra-
cach konferencji. Dopóki współpracuje
na konferencji — dodał Nadolny —
treść tego układu jest platformą, od któ-
rej Niemcy nie odstąpią.

Deklaracja Nadolnego wywypikła raz
jeszcze całkowitą rozbieżność w ocenie
układu z 11 grudnia. Podczas gdy Paul-
Buncour podkreślał, że układ ten w ni-
czem nie wiąże konferencji, delegacja
niemiecka daje do zrozumienia, że opu-
ści ponownie konferencję, jeżeli prace nie
będą oparte na tym układzie.
Dalsza dyskusja stała pod znakiem
walki o porządek rozpatrywania poszcze-
gólnych kwestji Delegacja francuska,
poparta przez delegację angielską i a-
merykańską, domagała się wysunięcia
na pierwszy plan dwóch głównych czę-

ci projektu francuskiego i dyskutowa-
nia przez komisję polityczną sprawy uk-
ładu wzajemnej pomocy, przez komisję
główną — projektu ujednolicenia ty-
tułu armii. Usiłowali temu przeszkodzić
delegaci Niemiec i Włoch, domagając
się dyskusowania i innych problemów.
Po długiej jednak debacie delegaci Nie-
miec i Włoch musieli ustąpić. Niewąt-
pliwie jednak delegacje te ponowią swą
kontrakcję w tonie samej komisji głów-
nej, która zbierze się w poniedziałek

LOT MOLLISONA.
PARYŻ. PAT. — W dniu 10 bm. o g.
7,30 rano Mollison wystartował z Natalu
i o godzinie 9,18 przeleciał nad Recife.

LOT MOLLISONA.
PARYŻ. PAT. — W dniu 10 bm. o g.
7,30 rano Mollison wystartował z Natalu
i o godzinie 9,18 przeleciał nad Recife.

Przyjazd min. Becka do Warszawy



Minister Spraw Zagranicznych p. Beck przyjechał dziś do Warszawy. Na dworcu witał p.
ministra min. Szembek i ambasador Skirmunt.

TELEGRAMY

OLBRZYMIA DEFRAUDACJA W SO-
WIECKIM BANKU PAŃSTWA.

MOSKWA. PAT. — Sowieckie źródła
oficjalne donoszą o nadużyciach i defrau-
dacjach w prowincjonalnych oddziałach
rosyjskiego Banku Państwa. W kilkun-
astu oddziałach Banku Państwa na prow-
incji zdefraudowano zgromą pół miliona rubli.
Defraudantom udało się zbiec.

KATASTROFA NAJWIĘKSZEGO
JAPONIECKIEGO HYDROPLANU

TOKIO. PAT. — Jeden z największych
japońskich hydroplanów morskich wpadł
wczoraj do morza w pobliżu Tokio. Przy-
czyną katastrofy był defekt silnika. Trzej
oficerowie - piloci, nie zdążywszy wydo-
stać się z kabiny utonęli. Siedmiu pozosta-
łych członków załogi udało się dopłynąć do
brzozy.

POLITYCZNE NASTĘPSTWA FILMU
„MORGEN ROCK”

LONDYN. PAT. — Wyświetlany obe-
cnie w Berlinie niemiecki film wojenny
„Morgen Rock”, osnuty na tle walki lo-
dów podwodnych przeciwko angielskiej ma-
rynarce, który wywołał już komentarze w
prasie angielskiej co do stanowiska Hitle-
ra względem tem filmu, będzie w ponie-
dzialek przedmiotem interpellacji poseł-
skiej komunistów. Będą oni żądali de-
klaracji w Berlinie, zwłaszcza wobec tego,
że film wyświetlany jest przez T-wo Ufa,
na czele którego stoi członek rządu mini-
ster Hugenberg. Stosunek rządu niemiec-
kiego do tem filmu wyraził się zresztą w
fakcie, że na premierze obecny był kan-
cler Hitler, wicekanclerz Papen i minister
Hugenberg.

ZAPAS ZŁOTA W BANKU ANG.

LONDYN. PAT. — Bank Angielski za-
kupił wczoraj znowu złota za 3 miliony f.
sterlingów. Doprowadza to stan zapasów
złota Banku Angielskiego do przeszło 130
milionów. Od chwili dokonania 15 grudnia
zapłaty raty długów wojennych w Amery-
ce, Bank Angielski już odkupił z powro-
tem przeszło 11 milionów funtów złota. I
„ARC-EN-CIEL” WRACA DO EUROPY

PARYŻ. PAT. — Miesiąc na „L'Arc-
en-ciel” wystartował w dniu 10 bm. z Bu-
enos Aires, powracając do Europy. O g.
13,51 samolot przeleciał nad Rio de Janei-
ro. — O 14,45 samolot znajdował się pod
45 stop. długości zachodniej i 23 st. 40 m.
szerokości południowej, lecąc do Francji.

SUKCES JĘDRZEJOWSKIEJ W KO-
PENHADZIE

KOPENHAGA. PAT. — W drugim dniu
rozgrywek tenisowych w Kopenhadze Ję-
drzejowska odniosła dalsze dwa zwycię-
stwa. W grze pojedynczej pokonała panią
Dam w 2 setach prawie bez walki 6:1, 6:2.
W drugim meczu w parze z Wiltmanem
pokonała duńską parę Beng-Nielsen —
Gleerup w 2 setach 6:3, 6:2. Natomiast
mecz mekscy double Tloczyński-Wiltman
domał porażki, ulegając zespołowi Ulrich-
Henriksen w 2 setach 1:6, 3:6. Po dwu
dniach walk

Smutny rekord

Co będzie z komunikacją autobusową?

Czy można kogoś zlicytować za zaległe podatki sąsiada? Każdy oczywista powie że nie, że jest to nieprawne i niemożliwe. Tak sądzi zwykły śmieciarz, o próż jak dowodzi następujący wypadek: ...sekwestratorów skarbowych w Wilejce powiatowej.

P. W. jest właścicielem niedużego folwarku w powiecie wilejskim. Folwark jest mały i w obecnych warunkach niema mowy, aby można było utrzymać się, gospodarząc na tym kawałku ziemi. P. W. jest więc urzędnikiem w Wilnie co ma ten plus, że pozwala mu z penji opłacać akuratnie wszystkie podatki za folwark. Zdarzałyby się, wszystko jest w porządku i żadne przykre niespodzianki ze strony władz skarbowych nie mogą mieć miejsca. Zdarzałyby się... otóż nie od tego jest Urząd Skarbowy w Wilejce Powiatowej, który stał jeszcze na rekordowe pomysły, tylko mówiąc, gorliwej przesady.

Z folwarkiem p. W. sąsiaduje mały folwark p. X, który nie gospodarzy i nie zamieszkuje na miejscu, gdyż folwark jest kompletnym nieużytkiem. Użytek czy nieużytek, podatki musi płacić — rozumaj filary naszej skarbowości w Wilejce — a jeżeli niema skąd słać należności, niech płaci sąsiad. Metoda „komunowej poruki” w sprawach podatkowych od idea.

Sekwestrował p. Piotr Majdaczewski jest jej gorliwym zwolennikiem.

— Co tu dużo mówić, płacić pan zaległy gruntu i zaległy dochody (tak!) za folwark p. X, oświadczył krótko, rajchawczy przed dom w folwarku p. W.

— Panie drogi sąsiad, jakim prawem, za co?

— Ach, Pan nie płaci, no to zrobimy zajęcia.

W parę minut protokół był gotowy: waga zł. 10, kapa zł. 5 (dosłownie pięć) 4 wprzeze po zł. 15.

P. Majdaczewski upodobał sobie folwark p. W. Gdyby za resztę zaległości p. X pojechał do innego sąsiada, nie pocóż mrozić sprawy i nie nawem znowu zajechał przed ganek.

Rozmowa była dosłownie taką samą jak poprzednio, a w jej rezultacie — tezę p. sekwestrowa powiększył jeszcze jedną protokół. Tym razem opisał krowę zarodową czerwoną polskiej rasy, wagi 450 kg., w kwocie 100 zł. i zaznaczył, że krowa... w niewyższe inwentarza.

Próbowano przekonać p. Majdaczewskiego, że krowa zarodowa nie ma być obiektem opisu.

— Zarodowa, nie zarodowa, a ot opisze i sprawa załatwiona.

Z teści p. sekwestrowa protokół o wpedowaniu drogą urzędową i na 8 lutego wyznaczono licytację.

Sytuacja p. W. jest o tyle pomyślniejsza, że mieszka on w Wilnie stałe i przeto bez specjalnej podróży ma możność zwrócenia się do wyższych władz ze skargą na tego rodzaju „operacje” sekwestratorskie.

W dniu 7 bm. otrzymał p. W. od swojej rodziny wszystkie protokoły i obwieszczenia, natychraz więc rano udał się do Izby Skarbowej z zamiarem złożenia skargi p. prezesa i Rady Grodzkiej.

— Czy jest p. prezes?

— Nie, jest p. prezes wyjechał na łusztację.

— Węć może p. kierownik egzekucji?

— Również niema, towarzyszy p. prezesa.

— Do kogoż mam się udać w sprawie, która nie ciępi zwłoki, gdyż na 10-tą godzinę wyznaczono jest licytacja?

— Ktoś porużdził: niech pan idzie do p. Malinowskiego; należy to do jego resortu. Dobrze powiedzieć idzie, trudniej zrobić. P. Malinowski jest formalista, pedantem. Przyjmaj tylko od 1-szej. Wymaga zasady, że co się odwiecze to nie uciecze, a jak uciecze, to na zdrowie, co to kogo może obchodzić. Grunt to porządek. Interesami od pierwszej, a do pierwszej mądowanie i ko szkulowanie.

Po łęganju od pokoju do pokoju natrafili wszędzie p. W. na właściciwego referenta, który uznał jego racje i zawyrokował:

— Trzeba telefonować do Wilejki i od wołać licytacje.

— Chwała Bogu, narazicie choć jeden człowiek rozumie sytuację — odetchnął z ulgą p. W.

— Alą, alą, niech pan zaczeka, gdyż będzie pan musiał zapłacić kosztu telefonu — Kosztu telefonu?

— A no tak, przecież za transmisję trzeba płacić.

— Dobrze, ale czyż z mojej racji wynika tu cała historia — próbował tłumaczyć p. W. — dlaczego, oem tutaj zawinalem?

Zegar wskazuje za kwadrans 10-ta. — P. W. zapłacił za rozmowę telefoniczną, przeciąganie sporu bowiem groziło, że licytacja może dojść do skutku, ale oświadczył, iż przagnie złożyć skargę na czynności sekwestratorskie.

— Ale powinien pan skargę opłacić stemplem?

— A no tak, stemplem.

— Proszę, może pan będzie łaskaw wskazać zarządzenie, na podstawie którego skargi należy opłacać stemplem?

— A no, to może pan nie płacić...

W Bolszewji tego rodzaju sposoby uczerdowania nazywają dosadnie „gotowocinpiwem”. (Piszewski jest niezmiernie, że zdaje się zazwyczaj w tej dziedzinie zdobywać rekordy.)

WILNO. Minęło już prawie 2 tygodnie, jak magistrat otrzymał ofertę na komunikację autobusową, złożoną przez zakłady „Saurera”.

Jak dotychczas, nie słyhać, by sprawa ta, tak domostwej dla miasta wagi, była choć formalnie załatwiona.

Zwłokę w decyzji niewiadomo czemu należy przypisać, tembardziej, że złożona miasto oferta wyraźnie wymienia swe warunki.

Jak najszybsze zwołanie R. M. dla załatwienia tej sprawy jest niezbędne.

KRONIKA wileńska

SOBOTA
Dziś 11
Ob. N.M.P. i uo Modesta

Wschód słońca g. 6,35
Zachód słońca g. 4,11

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B. W WILNIE:

Z DNIA 10 LUTEGO

Ciepłota średnie: 748.
Temperatura średnia: +2.
Temperatura najwyższa: +4.
Temperatura najniższa: -2.
Opad: 3.1 mm.
Wiatr: południowo - zachodni.
Tendencja: Silny spadek, następnie stan stały.
Uwagi: deszcz.

PROGNOZA P.L.M.-a na dzień dzisiejszy:

Zachmurzenie zmienne z przelotnymi gdzieś opadami. Znaczne ochłodzenie. Miejscami możliwe przemrozi. Umiarkowane, - ciwłami dość silne i porywiste wiatry północno - zachodnie i północne.

MIJSKA

— OSZCZĘDNOŚCI W ELEKTROWNI — W ciągu ostatnich dwóch miesięcy elektrownia zredukowała przeszło 40 procent pracowników.

Zmniejszenie etatów pociągnęło za sobą potrzebę reorganizacji pracy w tem przedsiębiorstwie, więc w najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie komisji technicznej w celu omówienia tej sprawy.

— UPORZĄDKOWANIE ULICY PIEKIELKO. — Przy dużym nakładzie pracy i pieniędzy została uporządkowana ulica Piekiełko. Urządząco tam jezdni nie, chodniki, oraz ustawiono kilka słupów elektrycznych dla oświetlenia elektrycznego.

— GDY STANIE STACJA AUTOBUSOWA ZAMIEJSKICH. Mimo dużego zarawnoważenia się w budowie stacji autobusowej zamiejskiej uli stóp gony Boufałowej, na onegdajszym posiedzeniu magistratu zapadła ostateczna decyzja przetrwania robot, bowiem stacja ma stanąć gdzie indziej a mianowicie na rynku drzewnym — przy al. Zawalnej. Tereny przeznaczane na stację na ul. Sierakowskiego zostaną włączone do parku miejskiego urządzonego na górze Boufałowej.

— OPROCENTOWANIE POŻYCZEK NA NOWE DOMY. Na skutek starań zainteresowanych, poczynając od 1 stycznia postanowiły władze B. G. Kr. obniżyć odsetki od pożyczek wydanych spółdzielniom mieszkaniowym. Dotychczas pobierano 4 proc. w stosunku rocznym plus kosztu materiału.

UNIWERSYTECKA

— Wykłady z dziedziny wychowania fizycznego. W trymestrze II i III rb. akad. doc. dr E. Czarniecki wykłada — fizjologiczne podsta wy wychowania fizycznego.

Wykłady odbywają się w soboty o godz. 6-8 w I sali gmachu głównego uniwersytetu.

— Wykład p. Jean Fabre na temat: Racionalizm i romantyzm w literaturze współczesnej — odbędzie się w Auli Kolumnowej Uniwersytetu w sobotę 11 bm. o godz. 19. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

AKADEMICKA

— Wybory do Bratniej Pomocy Studentów U.S.B. — Zgodnie ze statutem wyborcy Bratniej Pomocy Studentów U.S.B. winny się odbyć nie później 15 marca każdego roku.

Termin ostateczny wyborów w roku bieżącym nie został jeszcze ustalony, wymieniane są jedynie daty: 4 lub 11 marca. Ten ostatni termin jest bardziej prawdopodobny.

— Akademickie Kolo Misyjne przy U.S.B. podaje do wiadomości członków, iż dnia 12 II rb. o godz. 16 odbędzie się zebranie ogólne (Wielka 64) z referatem kol. J. Gobiubwa p. „Gandhi a Indie”. Obecność członków konieczna.

— Zarząd Sodalitji Marjańskiej Akademików U.S.B. podawia, że dnia 12 II, o godz. 9 w kościele św. Jana odbędzie się msza św. z komunją, poczem o godz. 10 w lokalu sodalicyjnym (ul. Wielka 64) zebranie ogólne z referatem ks. dra Z. Kucharskiego. T. J. p. „Wyrobienie wewnętrzne a apostołstwo świeckie”.

— Z Akademickiego Oddziału Zw. Strzeleckiego. Komendant Akademickiego Oddziału Zw. Strzeleckiego stud. U.S.B. niniejszym podaje do wiadomości członków i sympatyków oddziału, że w sobotę dnia 11 lutego rb. o godz. 19 min. 30 w lokalu AOZS przy ul. Wielkiej 68 m. 2 odbędzie się zwyczajne zebranie członków oddziału z referatem prezesa oddziału kol. Ryficy na temat: „Wychowanie obywatelskie w Związku Strzeleckim”. Obecność członków obowiązkowa. Goście mile widziani.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Odczyt prof. Lepkie — Kilkakrotnie gość Instytutu Naukowe - badawczego Europy Wschodniej ukraiński poeta, autor trylogji „Mazepa” Bohdan Lepki, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego na zaproszenie Instytutu E. W. wygłosi w sobotę dnia 11 II rb. o godz. 19 odczyt pt. „Literatura ukraińska w najogólniejszym zarysie” i jako ilustracja wybór poetyckich utworów ukraińskich w oryginalnej przekładach. Odczyt odbędzie się w lokalu Instytutu Naukowe - Badawczego Europy Wschodniej przy ul. Arsenalskiej 8. Wstęp dla szerzej publiczności wolny.

— Sekcja Eucharystyczna przy Sod. M. A-czek powiadomia, że dnia 12 II rb. o godz. 10 w Ognisku własnym odbędzie się zebranie. Referat pt. „Sakrament chrztu św.” wygłosi sod. J. Kłosńska.

— Zarząd Związku Drukarzy niniejszym zawiadamia S. Kółgów, że w niedzielę, dnia 12 lutego, r.b. o godz. 12 w pol. odbędzie się Ogólne Zebranie z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawy organizacyjne.
- 2) Wybory Zarządu i Kom. Rewizyjnej.

Proces o rzekome nadużycia

w Wil. T-wie Kólek i Org. Rolniczych

W dniu wczorajszym sala Sądu Okręgowego była miejscem ciekawego procesu z prywatnego oskarżenia, przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi „Expressu Wileńskiego” p. Bejzymowskiemu.

Treść tej sprawy przedstawia się następująco:

W lutym ub. r. pojawił się w „Expr. Wil.” pierwszy z szeregu artykułów, alarmujących o rzekomych nadużyciach, popełnionych na terenie Wileńskiego T-wa Kólek i Organizacji Rolniczych, przez dyrektora tego T-wa p. Czesława Makowskiego.

Oszerezoż nagraną ucał się dotkniętym p. Makowski i zaskarżył odpowiedzialnego redaktora „Expressu Wil.” do sądu.

WOCZORAJSZA ROZPRAWA.

Wczorajszej rozprawie przewodniczył wiceprezes Brzozowski, w asyście sędziów Bobrowskiego i Draza.

Akt oskarżenia popierali adwokaci pp. Petruszewicz i Sukiennicki, zaś w obronie oskarżonego występował adw. Czernichow.

Jako pierwszy ze świadków złożył przed sądem swoje zeznania dyr. Makowski.

Świadek zeznaje, że o żadnych nadużyciach przez niego nie było mowy. Inspiratorowi artykułu chodziło widocznie o jakąś urazę osobistą. Mógł nim być zdanem świadek, tylko Jan Krywko, ogrodnik T-wa, któremu wymówiono pracę. — Wiedząc, że na sądzie będzie musiał zło-

żyć pewne dokumenty, iż rzekomych nadużyć na terenie T-wa nie było, p. Makowski w porozumieniu się z zarządem T-wa powołał komisję rewizyjną. Komisja ta po dokładnym zapoznaniu się z gospodarką T-wa żadnych absolutnie nadużyć nie stwierdziła. Niezależnie od tego, na żądanie zarządu T-wa, podobną rewizję przeprowadziła również komisja wojewódzka.

Wynik pracy rewizji wojewódzkiej pokrywa się w zupełności z wynikiem rewizji poprzedniej.

WYPAD P. CZERNICHOWA.

W pewnym momencie podczas składania zeznań przez p. Makowskiego, adw. Czernichow pyta świadka o jego wykształcenie, a tem samem skierowuje zeznanie na temat, nie mający nic wspólnego ze sprawą. Krs niewłaściwym badaniem edwołką kładzie przewodniczący.

ZEZNANIA PREZESA K. WAGNERA.

Jako świadek silny oskarżony składa również swoje zeznanie przed sądem p. Karol Wagner, długoletni prezes T-wa.

O żadnych nadużyciach w T-wie świadek nigdy nie słyzał. Dowiedział się dopiero o nich z artykułów „Expressu”. P. Makowskiego obdarza całkowitem zaufaniem, gdyż zna go od szeregu lat jako rzetelnego współpracownika T-wa i człowieka bezwzględnie uczciwego. Jeżeli chodzi o osobę Krywki, to wiadomemu świadkowi jest że człowiek ten nie cęszyl się dostateczną opinią i dlatego został wydalony.

Były małwy wypadek, że Krywkę podejrzewano o działalność szkodliwą dla dobra państwa.

Zeznania p. K. Wagnera jeszcze raz wykazują bezpodstawność czynionych p. Makowskiemu zarzutów i wyraźnie już wskazują na osobę ich inicjatora, ogrodnika Krywkę.

GRUBA PLIKKA.

W pewnym momencie ogólną uwagę publiczności zwraca osoba posła Wl. Kamińskiego, zeznającego w charakterze świadka.

Posel Kamiński zwracał się w swoim czasie w imieniu T-wa do red. Letourra z prośbą o zaprzestanie drukowania oszerzonych artykułów, gdyż przynosiły one szkodę nie tylko p. Makowskiemu ale i samemu T-wu, jako instytucji. W wyniku owej rozmowy pojawiał się artykuł chwaliwo ustalo.



Inż. ALEKSANDER WOYZBUN

Kontroler Maszynowy Oddziału Mechanicznego Okr. Dyr. Kol. Państw. w Wilnie
opatrzone Świętymi Sakramentami po długich i bardzo ciężkich cierpieniach zaszła w Panu dnia 9 lutego 1933 r. w Szpitalu Kielejowym na Wil. Łapie

Wprowadzenie drogi zwłok z domu: Soboty ul. Bielny 9 m. 9 (dom Falkowskich) odbędzie się w niedzielę dnia 12 lutego r. b. o godz. 14.30 do kaplicy na cmentarz Russa.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek dnia 13 go b. m. o godz. 9 ej rano w tejże kaplicy poczem nastąpi złożenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku.

O tej przeblesnej stracie pogrzebna w głębokiej rozpaczy zawiadamia krewnych, przyjaciół i współpracowników

ŻONA I RODZINA

To nie był napad?

FALSYWY ALARM NA UL. SUBOCZ —

WILNO. Wczoraj około godziny 9 wiecz. do sklepu Gity Rudnik (Subocz 97) wszedł ja ktoś osobnik, któremu z uwagi na późną porę odmówiono sprzedaży papierosów. Wówczas (Rudnikowa w tym czasie była w mieszkaniu) wszedł do położonego obok mieszkania, Pracownik sklepowy Hirsz Brudner przypuszczając, że to napad, począł wyzywać pomocy i alarmując sąsiadów, wybił kilka szyb w ok-

nie. Nieznajomy wobec tego wyszedł szybko z mieszkania i zniknął w ciemnościach.

Jednak alarm zrobił swoje: listonosz Kiełbawski, słysząc wołanie o pomoc, i krzyki nieznajomy zapytaniem, gdzie jest właściciel sklepu (Rudnikowa w tym czasie była w mieszkaniu) wszedł do położonego obok mieszkania, Pracownik sklepowy Hirsz Brudner przypuszczając, że to napad, począł wyzywać pomocy i alarmując sąsiadów, wybił kilka szyb w ok-

nie. Nieznajomy wobec tego wyszedł szybko z mieszkania i zniknął w ciemnościach.

Jednak alarm zrobił swoje: listonosz Kiełbawski, słysząc wołanie o pomoc, i krzyki nieznajomy zapytaniem, gdzie jest właściciel sklepu (Rudnikowa w tym czasie była w mieszkaniu) wszedł do położonego obok mieszkania, Pracownik sklepowy Hirsz Brudner przypuszczając, że to napad, począł wyzywać pomocy i alarmując sąsiadów, wybił kilka szyb w ok-

ROZNE

— STAN ZDROWIA PROF. RYDZEWSKIEGO — Z informacji, jakie nadeszły wczoraj z Suwałk, można wnioskować, że stan zdrowia prof. sen. Rydzewskiego, który jak notowaliśmy wczoraj, uległ atakowi paraliżującemu, uległ pewnej poprawie.

I. WALNY ZJAZD KOŁA I PP. LEG. POL.

— Wyjazd na Zjazd Walny Koła I pp. Leg. Pol., nastąpi dzisiaj, (w sobotę) o godz. 23 pociągiem późniejszym do Warszawy.

UCHWAŁA

RADY GRODZKIEJ BBWR. W WILNIE

Rada Grodzka BBWR w Wilnie na plenarnym posiedzeniu odbytem w dniu 10 lutego r. b. z udziałem przedstawicieli organizacji społecznych, wchodzących w jej skład, w związku z artykułem w „Kurjerze Wileńskim” z dnia 7 bm. pt. „Demonstracja p. prezenta miasta” oraz notatkami w „Kurjerze Wileńskim” z dnia 9 i 10 bm. uchwała:

- 1) Rada Grodzka solidaryzuje się całkowicie z oświadczeniem Wileńskiego Regionalnego Koła Posłów i Senatorów BBWR, ogłoszonym w „Słowie” z dn. 9 bm.
- 2) Jako przedstawicielstwo zorganizowanej opinii obozu przorządowego w Wilnie Rada Grodzka wyraża wspomnianemu Kołu szczerze uznanie za zajęte stanowisko, które zorientowało należycie opinie publiczną.
- 3) Rada Grodzka uważa, że nadużywanie autorytetu Marszałka Piłsudskiego jest aktem, przed którym należy zastrzeż się najkategoryczniej i potępią tego rodzaju usiłowania.
- 4) Rada Grodzka stwierdza, że wszelkie wystąpienia w rodzaju wspomnianych artykułów są szkodliwe dla obozu przorządowego i utrudniają pracę jego działaczom.

— POZIOM WILJI. Ostatnio deszcze spowodowały, że woda na Wilji cokolwiek się podniosła występując ponad powłokę lodową. Lód na rzecze również miejscami już spłynął.

— Obywateli, którzy zgłosili swoje uczestnictwo w Zjeździe, jawią się punktualnie o godz. 23 w sali II kel.

— Sproutowanie. — We wczorajszym artykule pt. „Moja Pani, moja Pani” wskutek opuszczenia jednego wiersza przez zecera poprawiającego korektę, sens ostatniego ustępu został zmieszczony wobec, czego przytaczamy ustep ten w calosci:

Pomijając betakt z wprowadzaniem Marszałka do całego tego... problemu, należy za uwazać, że gdybyśmy przyjęli zasadę „Kur. Wil.” z okazji kwestji rautowej wypowiedzianą, to wszelka krytyka osób urzędowych byłaby niemożliwa, jak również wszelka krytyka aktywnych posłów sejmowych do BBWR nalezących, co zdaje się „Kur. Wil.” nie bardzo byłoby na rękę.

BALE I ZABAWY

— Dziś w sobotę 11 bm. odbędzie się w salonych Kasyna Garnizonowego tradycyjnie cieszący się najlepszą opinią wśród towarzysza wileńskiego Bal Prawników.

A więc najwyższy czas przygotować się na ten bal.

— Opiekła Rodzicielska przy gimn. in. Ad. Mickiewicza w Wilnie urzędują w cukierni K. Sztralla (Mickiewicza 22) dnia 18 lutego rb. Dancing Towarzystwa, z którego dochód przeznaczona na wpisy za niezamożnych uczniów tego gimnazjum. Początek o godz. 23. Wstęp 2 zł., akad. 1 zł.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Wielki na Pohulance zdobył scenę obrętową! — Teatr Wielki na Pohulance do wspaniale, sensoryjny sztuki „Poculonek przed lustrem” sprawił nielada niespodziankę w postaci obrętowej sceny, dzięki której 8 o razów tego emocjonującego widowiska z filmow szybkością i efektywnością roztacza przed okiem widza ciekawy proces na tle morderstwa które spowodowało... lustro.

— „Poculonek przed lustrem” grany będzie dziś 11 II i jutro 12 II, o godz. 8 wiecz.

— Niedzielna popołudniówka i „Tani poniedziałek na Pohulance — wypelnili doskonała sztuka „Mademoiselle”. Ceny zniżone.

— „Egzyzyczna kuzynka” po sukcesie w Świecianach i Dukaszach zawita dziś 11 II, do Podbródzia, jutro 12 II, do Lyntup, a pojutrze 13 II, do Głębokogo.

— Teatr muzyczny Lutnia. Występy J. Kulczykkiej. — Dziś w dalszym ciągu grana będzie wartościowa operetka Letara „Carwicz” — Niedzielna popołudniówka w Lutni.

— Jutro w niedzielę o godz. 12.30 p. odbędzie się w teatrze Lutnia interesujący poranek operowy zorganizowany staraniem Wl. Tow. Operowego.

Ceny zostały ustalone najniższe.

CO GRAJĄ W KINACH?

REWJA — Pajak CASINO — Raj podlotków.
PAN — Zuzanna Lenox.
LUX — Legion Ulcy.
HELJOS — Nasza jest noc
HOLLYWOOD — Precz z miłością
SWIATOWID — Rok 1914.
ADRIA — Kochanka z Tahiti.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— USILOWANIE PODPALENIA DOMU. P. Wl. Czaplinski (Słomianka 10) znalazł w składzie przylegającym do zabudowań mieszkalnych dwa zawiniątki których wygląd zaintrygował go bardzo. Zawiniątko, jak się potem okazało, zawierały pakuley i szmaty oraz węgle, od których pakuley były już zajęte.

Zachodzi usadnienie przypuszczenie, że ktoś niewysledzony usiłował w zabudowaniach Czaplńskiego wnieść pożar, lecz zapalone pakuley zgasy przed czasem.

Policja wszczęła dochodzenie.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. — Lewin Ha skiel (Nowogródzka 28) usiłował pozabwić życie przez powieszenie się, w czem przeszedł do mi domownicy. Lektarz pogotowia oparzył desperata i pozostawił go na miejscu w stanie niezagrażającym życia. Przyczyna zama chu samobójczego — ciężkie warunki materialne.

— LEKKOMYŚLNOŚĆ MSCI SIĘ. Na jesieni roku ubiegłego wychodziła w Wilnie popołudniówka „Echo Wileńskie” Po trzech dniach pismem przerało swój krótkotrwały żywot, zaś wydawca jej stanął wobec sytuacji bez wyjścia.

Pan ów, nazwiskiem Czepulonis Władysław, pozaciągł na rachunek pisma całą szereg zobowiązań, a m. in. od swych kilku pracowników, zaangażowanych do pracy w wydawnictwie, pobrał rytowany pułkownik Szulc, który stracił coś w rodzaju kaucji. Po zlikwidowaniu 1500 zł. Sprawa oprze się obecnie o pisma pieniędzy nie zwrócił, tak, że w sąd.

Zatrzymanie zwłok w cerkwi

OFIARĘ ZNACHORSKICH ZABIEGÓW USILOWANO POGRZEBAC BEZ WIEDZY WŁADZ

WILNO. Przedwczoraj do cerkwi w Jarszewiczach gm. grodzieckiej pow. moło deczańskiego dostarczono zwłoki tamtejszej mieszkanki 30-letniej Antoniny Retkiewiczowej, rzekomo zmarłej po dłuższej chorobie. Ciało ustawiono na katafalku i pogrzeb miał odbyć się dziś w południe.

W międzyczasie władze cerkiewne przyrzwały się zwłokom, zauważyły nienaturalny ich wygląd. Całe ciało było obrzęknięte i miało liczne plamy.

Wobec tego wczoraj w godzinach popołudniowych, w asyście sędziów Bobrowskiego i Draza.

Akt oskarżenia popierali adwokaci pp. Petruszewicz i Sukiennicki, zaś w obronie oskarżonego występował adw. Czernichow.

Jako pierwszy ze świadków złożył przed sądem swoje zeznanania dyr. Makowski.

Świadek zeznaje, że o żadnych nadużyciach przez niego nie było mowy. Inspiratorowi artykułu chodziło widocznie o jakąś urazę osobistą. Mógł nim być zdanem świadek, tylko Jan Krywko, ogrodnik T-wa, któremu wymówiono pracę. — Wiedząc, że na sądzie będzie musiał zło-

